NR. 176 (4106) Warszawa, PONIEDZIAŁEK 23 Czerwca 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

**Redakcja** przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
**Administracja** czynna od 9 do 5 bez przerwy
**Kasa** czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem




PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

# Socjalizm w Szwecji

## Rozmowa „Robotnika“ z tow. Nils Oskarem Personnem, sekretarzem Zw. Pracow. Komunalnych

## Co mówi tow. N. O. Personn o szwedzkim ruchu robotniczym?

Na III Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Instytucji komunalnych i użyteczności publicznej w Polsce przybył tow. N. O. *Personn*, przedstawiciel robotników Szwecji.

W rozmowie z *„Robotnikiem“* tow. *Personn* udzielił szeregu ciekawych wiadomości o szwedzkim ruchu robotniczym.

*Red.*

Dwa lata temu został *obalony reakcyjny Rząd prawicowy;* na jego miejsce przyszedł Rząd „centrum“. Socjaliści szweccy do Rządu tego nie wchodzą, mają jednak dzięki *silnej reprezentacji parlamentarnej poważny wpływ* na Rząd i na jego politykę.

Bez uwzględniania postulatów partji socjalno - demokratycznej, Rząd centrowy nie mógłby istnieć.

Jesteśmy siłą, z którą w każdych warunkach rządy Szwecji *muszą się liczyć.*

Socjaliści w Szwecji *dwukrotnie* dochodzili do władzy. Po raz pierwszy w r. *1924*, po raz drugi w r. *1927*.

Dzisiaj w Izbie posłów na 230 posłów — partja socjalno - demokratyczna posiada *95 posłów*, w Izbie Wyższej na 150 członków — *50*.

Do Izby Wyższej wchodzą przedstawiciele samorządów miejskich, wiejskich i okręgowych.

Tem się tłumaczy mniejsze stosunkowo przedstawicielstwo socjalistów w Wyższej Izbie.

W Szwecji istnieją następujące stronnictwa: *prawica, liberałowie, niezależni, grupa chłopsko - gospodarcza, socjal-demokraci i komuniści.*

*Komuniści* nie przedstawiają żadnej realnej siły. Najsilniejsi są *socjalni - demokraci*, drugą co do liczebności partją, jest partja *prawicowa*, dziś od wpływów na Rząd odsunięta.

W samorządach miejskich — socjaliści posiadają *ogromne* wpływy. Cały szereg miast jest *opanowany* przez socjalistów. W stolicy Szwecji, w *Sztokholmie* na 100 radnych miejskich socjaliści posiadają *46 radnych*, komuniści 6. W ten sposób zarząd miasta spoczywa w rękach socjalistów.

W *Malmö* (drugie co do wielkości miasto w Szwecji), w samorządzie na 60 radnych, socjaliści mają *34 radnych*, w *Göteborg* — na 60 radnych socjaliści mają *31 radnych*.

W wielu, wielu miastach stosunek radnych socjalistycznych do radnych z innych ugrupowań przedstawia się podobnie.

Jeżeli chodzi o *sytuację gospodarczą Szwecji*, to w przeciwieństwie do innych państw, jest ona nad wyraz pomyślna.

Bezrobocie istnieje u nas jako zjawisko *przejściowe* i tylko w okresie jesiennym i zimowym.

Liczba bezrobotnych dochodzi wtedy do *30—40.000 osób.*

Klęska bezrobocia dotyka *wyłącznie* robotników sezonowych, zatrudnionych w przemyśle *budowlanym.*

Pod *naciskiem socjalistów* dla robotników, pozostających bez pracy, *uzyskane* zostały *świadczenia.*

Pomoc dla bezrobotnych wyraża się w zasiłkach, wypłacanych przez *gminy*, w wysokości 30—60% ostatniego zarobku. Wysokość zasiłku, uzależniona jest od *wielkości rodziny* bezrobotnego.

Państwo przejęło na siebie *obowiązek* pośredniczenia przy uzyskaniu pracy.

Trzeba zaznaczyć, że w *Szwecji* istnieje *przymus* zgłaszania wolnych miejsc do specjalnych urzędów. W ten sposób element bezrobotny *jest zatrudniany* w miarę zgłoszeń wolnych miejsc.

*Siła* szwedzkiej klasy robotniczej leży *w jej organizacjach:* politycznej, spółdzielczej, oświatowej, sportowej i zawodowej. Związki zawodowe skupiają

*500.000 robotników.*

Nawiasem dodaję, że w Szwecji jest zaledwie około 6 *miljonów* mieszkańców.

Związek, który reprezentuję: *Związek pracowników komunalnych*, liczy

*22.000 członków.*

Majątek Związku przedstawia wartość

*1.250.000 koron szwedzkich.*

Młodociani robotnicy są organizowani poza związkami zawodowemi.

Pracę oświatową i wychowawczą prowadzi wśród młodocianych szwedzki *Związek młodzieży socjalistycznej*, który posiada

*50.000*

zorganizowanych młodocianych.

Komuniści wśród młodzieży nie posiadają *żadnych* wpływów.

— Czy ze strony burżuazji istnieje tendencja w kierunku wprowadzenia dyktatury w Szwecji?

— *Szwecja* jest monarchją konstytucyjną i demokratyczną.

Jakiekolwiek próby dojścia do władzy w drodze *złamania* ustaw obowiązujących nie są do pomyślenia.

Król w Szwecji jest bardzo wygodnym dla wszystkich parawanem i efektowną dekoracją.

Prawa jego i przywileje są *mniejsze*, niż niejednego prezydenta. Król *liczy się* bardzo z opinją socjalistów.

Zagadnienie dyktatury i faszyzmu jest obce nam i nawet, gdyby powstało, *spotka* się z psychicznym *odporem* ogółu obywateli.

W związku z pytaniem, które zadaliście, a które jest wyrazem dręczącej polską klasę robotniczą troski o losy demokracji w Polsce, życzę Wam w imieniu szwedzkich robotników i w imieniu własnem, by *walka, którą P. P. S. rozpoczęła w obronie prawa, wolności i demokracji, zakończona została zwycięstwem Socjalizmu.*

*Proletarjat Polski, który ma tak bohaterską przeszłość, z walki wyjdzie zwycięsko. W to wierzą robotnicy Szwecji.*

## Zjazd Delegatów Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Wczoraj od rana rozpoczął obrady Zjazd delegatów Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci. Przed południem toczyły się obrady w sali konferencyjnej domu ZZK., po południu zaś zostały przeniesione na Żoliborz, do lokalu przedszkola, prowadzonego przez R. T. P. D.

W Zjeździe uczestniczyli delegaci około 20-tu ośrodków lokalnych Towarzystwa z różnych okolic kraju. Szereg ośrodków z powodu znacznej odległości i dużych kosztów, w stosunku do rozporządzalnych środków — delegatów nie nadesłał, ograniczając się do złożenia sprawozdań i poszczególnych dezyderatów, dotyczących dalszej działalności.

Po otwarciu Zjazdu przez przewodniczącego Zarządu Głównego, tow. posła **Arciszewskiego,** do prezydjum zaproszono tow. tow. sen. **Kłuszyńską** — na przewodniczącą, **Pożaryską, Weychert-Szymanowską, Cichińską, Borowicza.**

Powitali Zjazd, składając zarazem serdeczne życzenia dalszego rozwoju pracy R. T. P. D. tow. sen. **Kopciński** —imieniem Zarz. Gł. TUR., tow. **Szymanowska** — im. Tow. klubów kobiet pracujących, tow. **Woszczyńska** — im. Centr. Wydz. Kob. PPS., tow. **Cichińska** —im. Koła Nauczyc. PPS., tow. **K. Wojciechowski**—im. Czerwon. Harcerstwa. Na Żoliborzu, im. Zarządu Warsz. Spółdzielni Mieszkaniowej, w której gmachu mieści się przedszkole R. T. P. D. witał Zjazd tow. **A. Zdanowski.**

O obradach Zjazdu napiszemy obszernie w jednym z najbliższych numerów „Robotnika“.

## Z XVIII Zjazdu Pełnomocników Związku Spółdzielni Spoż. Rz. P.

**II-gi dzień obrad.**

W dniu wczorajszym, poza sprawami natury formalnej, rozwinęła się szczegółowa dyskusja nad projektem zmian ustroju Związku, przyczem Zjazd, po rozpatrzeniu i przedyskutowaniu projektu tego polecił Radzie Nadzorczej, po ostatecznem uzgodnieniu projektu zmian statutu, wniesienie go na porządek obrad następnego Zjazdu Pełnomocników Związku.

Ożywioną dyskusję wywołał również referat dyr. Jasińskiego o stanie spółdzielni spożywców i aktualnych zagadnień ich gospodarki na tle obecnego kryzysu gospodarczego. Szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu, który poruszył i omówił szereg doniosłych spraw, dotyczących działalności i rozwoju naszych spółdzielni spożywców, podamy w numerze najbliższym.

## WĘGRY I JUGOSŁAWJA OTRZYMAJĄ POŻYCZKI ZAGRANICZNE

**Londyn,** 22 czerwca. (PAT.). W związku z pobytem w Londynie hr. Bethlena można uważać pożyczkę węgierską za zasadniczo załatwioną. Ma ona być udzielona w październiku, w wysokości około 13 milj. funtów szterlingów przy udziale szeregu banków angielskich, amerykańskich, francuskich i holenderskich, pod kierownictwem domu bankowego Rotszyldów, oraz banku Bering Brothers.

Równocześnie w przygotowaniu jest pożyczka dla Jugosławji, w wysokości 15 milj. funtów.

## OPOZYCJA WŚRÓD KOMUNISTÓW

**Ryga,** (ATE), 22 czerwca. „Prawda“ donosi, o nowych wystąpieniach opozycji prawicowej na konferencji partji komunistycznej w Mińsku. Opozycjoniści gwałtownie zaatakowali centralny komitet partji oraz Stalina, któremu zarzucali odpowiedzialność za skrzywienie doktryny Lenina. Charakterystyczną cechą wystąpień opozycjonistów białoruskich jest to, że obecni na konferencjach przedstawiciele władz partyjnych wycofują się z dyskusji i nie dają, jak zaznacza „Prawda“, należytej odprawy opozycjonistom. Należy to tłumaczyć nastrojami szerokich rzesz komunistów, którzy solidaryzują się z opozycjonistami.

## WYBORY W SAKSONJI

**Berlin,** 22 czerwca. (PAT.). W Saksonji odbywały się dziś wybory do sejmu krajowego. Według wiadomości nadeszłych do wieczora, przebieg wyborów w całym kraju był spokojny. Jedynie na peryferjach Drezna doszło do drobnych starć między hitlerowcami a komunistami. Udział wyborców obliczają przeciętnie na 75 procent. Pierwsze prowizoryczne obliczenia w większych miastach wykazują wzrost głosów na listach hitlerowców.

## LOT „ZEPPELINA“ BEZ DOWÓDCY

**Berlin,** 22 czerwca. (PAT.). Z Hamburga donoszą: W czasie postoju sterowca „Hr. Zeppelina“ w Hamburgu wydarzył się niemiły incydent, a mianowicie w chwili, kiedy większość pasażerów zajęła już miejsca w kabinach, sterowiec z nieznanych przyczyn poderwany został nagle w górę, unosząc za sobą kilku żołnierzy z załogi i przytrzymujących liny sterowca. Kapitan sterowca Lehmann wraz z częścią pasażerów pozostał na lądzie. Sterowiec przez jakiś czas krążył nad miastem i portem, próbując lądować, po pewnym jednak czasie odleciał w kierunku Berlina, zawiadamiając depeszą iskrową, że z powodu braku odpowiedniego balastu lądowanie jest niemożliwe. Kapitan Lehmann będzie więc musiał odbyć podróż powrotną do Berlina koleją.

## KATASTROFA SAMOLOTOWA

**Helsingfors,** 22 czerwca. (PAT.). Podczas pokazu lotniczego w miejscowości Perho samolot spadł na plac, na którym znajdowała się publiczność. Dwie osoby zostały zabite, 8 odniosło ciężkie rany. Pilot samolotu wyszedł z wypadku bez szwanku.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

— „Prawda“ sowiecka donosi, że w Kazakstanie w pobliżu miasta Czimkienata odnaleziono pokłady rudy rtęciowej na przestrzeni jednego kilometra. Z Moskwy wysłano specjalną komisję geologiczną dla przeprowadzenia szczegółowych badań.

— Nad krajem Nadwołżańskim przeszedł cyklon o niezwykłej sile, który zburzył w Samarze około 100 domów, przyczem dwie osoby zostały zabite, dziesięć zaś ciężko ranne. Według pierwszych doniesień władz miejscowych, cyklon wyrządził szkody w tysiącu gospodarstw włościańskich i zniszczył znaczne obszary zasiewów.

— Porucznik marynarki francuskiej Paris pobił światowy rekord lotu hydroplanów z użytecznem obciążeniem 1000 klg. Utrzymał się on w powietrzu 20 godzin 30 minut i 31 sek., przelatując 2853 klm. ze średnią szybkością 146 klm. na godzinę.

## C. K. W.

**Posiedzenie CKW. PPS. odbędzie się we wtorek dn. 24 czerwca o g. 11 rano w lokalu Z. PPS w Sejmie.**

**SEKRETARJAT GENERALNY.**

— Jak donoszą z Bourg-en-Bresse, samochód, przejeżdżający przez most na rzece Ain, spadł do wody z wysokości 15 metrów. Jeden z podróżnych został zabity, dwaj inni odnieśli ciężkie rany.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą z Pizy, że komisja dla zbadania słynnej pochyłej wieży stwierdziła, że nachylenie wieży zwiększyło się w latach od 1918 do 1929 o 10 milimetrów. Obliczono, że dalsze pochylenie w rozmiarze 30 cmt. doprowadzić musi do upadku wieży. Komisja zaleciła z tego powodu wzmocnienie fundamentów wieży cementem.

# Nie przesadzajmy!

Na marginesie artykułu p. Anny *Minkowskiej* p. t. *„Wychowujmy naszych synów“*, w *„Gazecie Polskiej“* z dn. 7.V., w dziale *„Kobieta w Pracy“* — pragnę dorzucić wiązankę myśli, które mi ten artykuł nasunął.

Pani *Minkowska* uważa, że tak, jak wychowując dziewczęta, przygotowujemy je do przyszłych obowiązków matki i żony — tak samo, wychowując synów — w zaraniu ich życia, winniśmy wdrażać ich w czekające ich obowiązki założyciela rodziny i ojca — od których to obowiązków mężczyzna często się uchyla. Ale tu, zaraz na wstępie, autorka napotyka trudności: Milczy wstydliwie o tak zwanych „drażliwych kwestjach“ w stosunku do chłopca, którego chce wychować.

Nie sądzę, żeby dziś trzeba było przemilczać „drażliwe kwestje“ w wychowaniu synów.

Dwadzieścia lat temu poruszałam wszystkie „drażliwe“ tematy ze swoim 12-letnim synem i mam wrażenie, że mi się to w zupełności udało: z czasem stałam się jego przyjacielem i powiernikiem najgłębszych jego tajemnic. Ale to jeszcze nie jest droga do rozbudzenia w chłopcu instynktu ojcowstwa. Sądzę, że to musi być wrodzone, tak, jak wrodzony jest instynkt macierzyństwa u dziewcząt — i niewiele pomogą w tym wypadku „środki wychowawcze“.

Ale jest inna droga.

W tym „nowym domu, pełnym organicznej radości“, jak nazywa autorka odrodzoną Polskę — w tym nowym domu, wolnym od ciężkich koszmarów przeszłości, która dla obecnego pokolenia bezwzględnie powinna być jedynie tylko historją — *rodzi się nowe życie.*

I w tem nowem życiu, w ciepłej atmosferze domowej, jaka się wytwarza przez dobrane pod każdym względem małżeństwo — wychowujące razem dzieci, i utrzymujące je wspólnemi siłami, bo nie zgodzę się z p. Minkowską, żeby pomoc matki-żony w utrzymywaniu domu miała wpływać źle na męża, aż do tego stopnia, że przestanie łożyć na dom i opuści go, jak twierdzi autorka — w takiej atmosferze wychowujący się chłopiec — napewno zechce założyć swoje gniazdo na wzór tego, z którego wyszedł.

I przeciwnie — jeśli do małżeństwa wkradła się nuda w współżyciu, przymus, i obłuda, a ciągnie się taczkę dla tak zwanej przyzwoitości, gwoli uczynienia zadość opinji publicznej — jak to się często zdarza, albo gorzej jeszcze, bo uświęcony „trójkąt“, którego się domyśla dorastający chłopiec — czyż może się zrodzić w nim ochota do rodzinnego życia?

Przypuśćmy, że przytoczony przezemnie przykład jest prawie sporadycznym. Ale jest jeszcze jedna osobliwość, z którą częściej spotyka się nasz syn. Kobieta lubi walczyć. Ta, zdawaćby się mogło, łagodna istota — lubi walczyć. Więc walczy o równouprawnienie, walczy o samodzielność, walczy o stanowisko, walczy, walczy, — i „gromadzi zdobycze“.— Walczy oczywiście z mężczyzną o swoje prawa. Wreszcie, ani się spostrzeże, jak wyparty od wieków „patrjarchat“ zastąpić chce „matriarchatem“, jak sama zresztą przyznaje autorka.

Tyle wywalczyła, choć wystarczyłoby tylko wytrwale dążyć do ściśle określonego celu i dojść do niego — tyle zdobyła, że przysłoniła sobą mężczyznę. Gdzież więc jest to „uświęcone miejsce dla ojca“, któreby chciała widzieć p. *Minkowska?*

Nie godzę się również z twierdzeniem autorki, że wyrodną matkę jedynie społeczeństwo potępia, dla ojca wyrodnego mając specjalne względy. I nie rzadziej niż mężczyzna — opuszcza kobieta dom dla tych lub innych powodów. Nie bądźmy tak dalece stronne i niesprawiedliwe.

A już zupełnie nie licuje z dzisiejszą „równouprawnioną, samodzielną“ kobietą rola wiecznie pokrzywdzonej przez mężczyznę — ofiary.

Zdawaćby się mogło, na podstawie artykułu p. Minkowskiej, że społeczeństwo nasze składa się jedynie z mężczyzn—uwodzicieli i niemądrych dziewcząt, dających się uwodzić.

Wychowujmy naszych synów na ludzi o wysokim poziomie etycznym — wychowujmy dziewczęta tak, żeby było jaknajmniej nieprzygotowanych do życia, „łatwowiernych lub lekkomyślnych serc niewieścich“ — jak pisze p. Minkowska — wtedy nie będzie dramatów.

Ale właściwie na czem polega ta „łatwowierność“ kobiet?

Czy wymaganie obietnicy ożenku, jako rehabilitacji za „krzywdę“ jest mniej upakarzające, niż żądanie alimentów dla dziecka? I dlaczego to się nazywa „krzywdą wyrządzoną kobiecie“? Przecież, w odpowiedniej chwili musiała kobieta w równej mierze jak i mężczyzna, gorąco pragnąć tej „krzywdy“, bo inaczej tej chwili nie byłoby wcale. A powetowanie tej krzywdy, — „rehabilitacją“ ze strony mężczyzny, w formie ożenku, w myśl wszelkich doskonałych zasad honoru i etyki, niezawsze może być szczęśliwym wyjściem z sytuacji dla kobiety — może to być raczej *pokuta dla niej do końca życia.*

Reasumując wszystko, cośmy powiedziały na ten temat, dochodzę do przekonania, że daleka droga jest do skonkretyzowania tej przebudowy życia — bliższa i krótsza może jest inna, a mianowicie: *serdecznie dopomódz niezamężnej kobiecie do wychowania dziecka przez nią samą.* Ale jak?

Do szeregu organizacyj, stworzonych przez nowoczesne kobiety, jakie wylicza w swoim artykule p. Minkowska dodać trzeba jeszcze jedną — najpiękniejszą.

Wyrzuciwszy z terminologji takie twarde słowa jak: „nieślubne dziecko“, „porzucona matka“, dzieci nieprawe“ i inne tym podobne, bolące „znaki szczególne“ — otworzyć domogród, koniecznie ogród, bo w tym domu powinno być dużo słońca, dużo miłości, dużo wyrozumiałości, dużo ciepła, *byle nie litości!* Ten słoneczny dom nie powinien absolutnie w niczem przypominać obecnych przytułków dobroczynnych. Twarze osób zajmujących się dozorowaniem dzieci, powinny być miłe, młode, pogodne, broń Boże nie przyozdobione twardemi kornetami białemi. Dziecko pozostaje w „słonecznym domu“ dopóty, dopóki matka, po skończonej pracy nie przyjdzie po nie — względnie pozostanie pewna ilość dzieci na stałe w „słonecznym domu“, o ile warunki matki tak się składają, że nie może zabrać dziecka, ale *pozostanie razem z matką.* Matka pracuje na utrzymanie dziecka i swoje. Gdyby miała męża, musiałaby pomagać mężowi na utrzymanie kilkorga dzieci — zapracuje więc na jedno, *trzeba jej tylko w tem pomódz,* jak już wspomniałem, *dając jej pierwszeństwo w otrzymaniu pracy wszędzie i zawsze.* Pozatem „alimenta“ ściągane od ojców, idą do wspólnej kasy, nie mogą więc być upokorzeniem, skoro weźmie je instytucja, — nie pojedyńcza jednostka. Dzieci wychowują się razem — dzieci matczyne, wszystkie matczyne. Dzieci matczyne, dzieci poczęte w chwili miłości, może tylko z jednej strony, a z drugiej choćby z wielkiego pragnienia — będą słoneczne, radosne i napewno w przyszłości więcej dadzą ze siebie społeczeństwu niż dzieci, zrodzone z obowiązku małżeńskiego — dzieci przypadku niekiedy.

Nie chciałabym być źle zrozumianą, że chcę izolować dzieci „prawe“ od „nieprawych“ — nie. — Mam na względzie tylko to, żeby dzieci te zbyt wcześnie nie potrzebowały się zastanawiać nad tem, dlaczego jedne mają ojca a drugie go nie mają.

Projekt mój dziś wygląda, jak bajka fantastyczna, — utopja — a jednak wierzę mocno, że może nie *my,* może nie *wy,* ale *oni* napewno go zrealizują. *Wanda Kalinowska.*

# AKCJA MASOWA P. P. S.

**Otrzymaliśmy szereg korespondencyj o tłumnych wiecach i zgromadzeniach PPS. i związków zawodowych, a mianowicie:**

**W POW. OLKUSKIM** odbyły się następujące wiece sprawozdawcze posła tow. **Kwapińskiego w SŁAWKOWIE, w BOLESŁAWIU i w OGRODZIEŃCU, a w POW. MIECHOWSKIM — w HEBDOWIE, w BRZESKU NOWEM,** oraz w **IGOŁOMJI.**

Na wszystkich tych zgromadzeniach uchwalono rezolucje, wyrażające: **solidarność z polityką i taktyką Z. P. P. S.,** oraz całej **opozycji lewicy i centrum; kategoryczny protest przeciwko urządzaniu hocków-klocków z sesją sejmową, oraz stwierdzenie gotowości zebranych do walki w obronie demokracji i praw Sejmu; uznanie dla Marszałka tow. Daszyńskiego.**

**Rezolucja domaga się od p. Prezydenta, aby, zgodnie z Konstytucją, umożliwił Sejmowi prace nad niecierpiącemi zwłoki sprawami państwowemi.**

**W POW. CZĘSTOCHOWSKIM** odbyły się następujące wiece, na których przemawiali: pos. tow. **Kaźmierczak** i tow. **Dederko.** We wsi **DŹBÓW, w KRZEPICACH, w KŁOBUCKU,** oraz zebranie członków i sympatyków Związku **Metalowców w RAKOWIE.**

**W CZĘSTOCHOWIE** odbył się imponujący Zjazd Związku Zaw. Małorolnych. Zw. Zaw. Rob. Rolnych i Wydziału **Wiejskiego** P. P. S. Przemówienia powitalne wygłosili: tow. **Jarmułowicz** — prezydent miasta, tow. Dederko imieniem P. P. S., tow. **Al. Dąbrowski** — imieniem Rady Zw. Zaw. i tow. **Lewiak** imieniem Org. Młodz. TUR. O położeniu gospodarczem i wyborach do Rad Gminnych wygłosił referat tow. **poseł J.** Kaźmierczak.

Również w **CZĘSTOCHOWIE** odbyło się zebranie bezrobotnych, b. członków Zw. Zaw., z referatem tow. posła **Kaźmierczaka.**

Wszędzie przyjmowano jednomyślnie rezolucje przeciwko obecnemu systemowi rządzenia.

Z okręgu **KALISKIEGO** komunikują nam o wiecach: w **OPATÓWKU,** w **BŁASZKACH** i w **DEMBEM,** z referatami tow. tow. dr. **Drobnera i Marka.**

W jednym z najbliższych numerów podamy dalszy spis miejscowości, gdzie ostatnio odbyły się zgromadzenia P. P. S.

# ZAJŚCIA NA PLACU MIROWSKIM

## BEBESOWIEC NIE BOI SIĘ ŚLEDZTWA POLICYJNEGO(?!).

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Na placu Mirowskim pośród handlujących owocami, wszechwładnie „panuje“ niejaki p. **Abram Leon,** znany ze swoich wystąpień.

Dnia 16 b. m. właściciel gablotki ulicznej sprzedaży owoców przy ulicy Skórzanej, **Zajfman Mordka,** zamieszkały przy ulicy Granicznej Nr. 7, przy kupnie owoców u tegoż Leona miał z nim spór o 2 zł. 50 gr. W wyniku tego sporu **Abram Leon,** wraz z subjektem jego, **Joskiem Napadowem** (Nowolipie 34) i **Buterwaserem Mordką** (Elektoralna 14) powalili Zajfmana na ziemię— i kastetami oraz nożami pobili go do utraty przytomności. Pokrwawionego **Zajfmana** opatrzył lekarz Pogotowia i przewiózł go do szpitala. Obecnie Zajfman leży obłożnie chory, przyczem grozi mu utrata jednego oka.

Charakterystycznem jest, iż na krzyk Zajfmana nie zgłosił się z pobliskiego posterunku policjant, lecz jedynie dzięki agentowi policji śledczej sprowadzono konnego policjanta z rezerwy Policji przy ulicy Ciepłej. P. Leon stale odgraża się, iż nie obawia się śledztwa, ani dochodzenia, bowiem należy do B. B. S. (!!).

Przy spisywaniu protokułu zarówno agent policji, oraz sprowadzony policjant, jak również kilka postronnych osób, zgłosiło się w charakterze świadków.

Sprawa skierowana została do prokuratora. Leon po dziś dzień jest na wolności.

# Kronika polityczna

## P. PREZYDENT NA WAKACJACH.

Po powrocie z objazdu ziemi wileńskiej ma, jak wiadomo, p. Prezydent Rzplitej odbyć w kraju kurację leczniczą. P. Prezydent uda się do jednego z uzdrowisk państwowych, prawdopodobnie do Krynicy. Po odbyciu kuracji, oczekiwana jest rewizyta p. Prezydenta Rzplitej w Estonji.







JAN KRZESŁAWSKI.

# Spotkanie nad Jadranem

5)

— A kto są ci czterej panowie, którzy siedzą przy ostatnim stoliku?

— Ten najstarszy — to szef żandarmerji kolejowej okręgu warszawskiego Kalnicyn. Jego sąsiad był rotmistrzem w ochranie. Nazywa się Żuczkow. Ten tęgi był dyrektorem jednego z gimnazjów warszawskich. Nazywa się Piotr Teodorowicz Babuszkin. A ostatni—archimandryta z Polesia. Wydalono go z Polski, bo nie chciał się zgodzić na autokefalję: jego imię duchowne — Agafon.

Czesław słuchał tych wyjaśnień z wielkiem zainteresowaniem. Każde z tych nazwisk coś mu mówiło o przeszłości, z wyjątkiem archimandryty.

— Kalnicyn, Kalnicyn — gdzieś to nazwisko słyszałem.

— To bardzo bogaty był człowiek. Miał dom i willę. Wyprawiał świetne przyjęcia. Bywali na nich i Polacy i Rosjanie. A teraz biedny. Nic nie ma. Wydajemy mu obiady po cenach ulgowych, choć, jak pan sam widzi, obiady nasze są tanie.

Czesław nie mógł zaprzeczyć. Obiady były rzeczywiście bardzo tanie. Miał rację student Tomisław.

— Kalnicyn — myślał Czesław po odejściu Pawła Mikołajewicza. To ten porządny żandarm, którego opisała Zapolska w „Tamtym“. Zawsze się tem pysznił. Często, żegnając interesanta, pytał: A czytał pan „Tamtego“? Tak? No, Korniłow, to jestem ja. A Babuszkin! Pamiętam to nazwisko dobrze. Przecież do jego gimnazjum uczęszczali dwaj moi kuzyni jeszcze w czasie, gdy rozmowy uczniów po polsku, nawet na korytarzu, były bardzo surowo karane. Babuszkin znany był z tego, że czasem podchodził z tyłu do ucznia na korytarzu, zasłaniał mu oczy i, naśladując głos uczniowski, zapytywał: A kto to? Uczeń odpowiadał zwykle z gniewem: Idź precz, łobuzie jeden! A Babuszkin na to: Ah, tak ty po polski goworisz? (Więc ty mówisz po polsku?). — I zaraz na ucznia spadała kara, nie za to, że nazwał dyrektora łobuzem, lecz za rozmowę po polsku na korytarzu.

Ale Żuczkow, Żuczkow... nazwisko jakoś dziwnie znane.

Czesław nałożył binokle i zaczął mu się bacznie przypatrywać.

Tak, nie ulega wątpliwości — to on, ten sam. To on go badał w ochranie przed kilkunastu laty. Tupał nogami, krzyczał i groził.

Stanęła mu przed oczami, jakby to było wczoraj, scena z małego pokoiku urzędu ochrany przy ulicy Daniłowiczowskiej.

Żuczkow miał wtedy czarną brodę, był w sile wieku i wydawał się uosobieniem energji. Bez wielkiej trudności można jednak było poznać w osiwiałym starcu, żywo gestykulującym podczas rozmowy z Babuszkinem, tego samego człowieka.

Siedział wtedy on sam, ten Żuczkow za stołem, groźnie spoglądając na Czesława i potrząsając głową.

— Znamy pana dobrze. Nie udawaj pan niewiniątka. Jest pan instruktorem bojówki w podmiejskich powiatach. Znamy i pana pseudonim. Co, zapiera się pan? Nic to panu nie pomoże. Już ja panu ręczę słowem honoru uczciwego rosyjskiego urzędnika, że będzie pan wisiał.

A gdy Czesław, wierny instrukcjom, udzielanym rewolucjonistom, nieprzyznawania się do niczego bez koniecznej potrzeby, napomknął coś o pomyłce i o tem, że należałoby go skonfrontować z tymi, którzy go oskarżają, Żuczkow aż podskoczył na miejscu z wściekłością i zawołał:

— Pan mnie nie będzie uczył, co ja mam robić. My znamy służbę jego cesarskiej mości.

Czesław miał wielką ochotę zauważyć:

— Nie wiedziałem, że jego cesarska mość to także szpicel.

Ale ugryzł się w język. Wiedział, czemby się taka uwaga mogła skończyć.

I teraz przyszła mu nagle ochota podejść do stołu, gdzie siedzieli Rosjanie, ukłonić się „uczciwemu rosyjskiemu urzędnikowi“ i zapytać:

— Przypomina mnie pan sobie? Jestem Czesław, instruktor bojówki. Teraz mnie pan chyba nie powiesi?

Pomyślał jednak, że byłby to żart żakowski. Nie — tego nie uczyni. Zachowa nadal swoje incognito. Na razie będzie słuchał dalej.

Do stołu podchodził, kłaniając się zdaleka, młody człowiek.

— A oto i nasz Polak — zauważył Żuczkow. Zaznajomcie się — zwrócił się do archimandryty.

Młody człowiek znał wszystkich, oprócz archimandyryty. Był to, jak się zdaje, przyjezdny kuracjusz, lub turysta, który dobrze się czuł w tem gronie.

Rozmowa toczyła się w języku rosyjskim.

— Pan przyjechał z Polski? — zwrócił się z zapytaniem Polak do archimandryty.

— Z Polesia — odpowiedział, nie śpiesząc się, stary pop. Całe życie tam spędziłem. Dobrze znam te strony.

— Pewno pan tam pojedzie z powrotem — zapytał znowu młody człowiek, nie znający widocznie dziejów archmandryty.

— Zapewne nie. Ja już tam nie sprawuję czynności.

— Ale wróciłby pan chętnie?

—Dlaczego nie? Bardzo kocham swoje rodzime Polesie. Znają mnie tam dobrze. I Piłsudski mnie odwiedzał podczas wojny. Ale teraz inne tam stosunki. Poco mi wracać? Zostanę tu kilka dni, a potem pojadę do Belgradu.

Ktoś nowy nagle zbliżył się do stolika.

— Witajcie, Sergjuszu Wilhelmowiczu, witajcie — zawołał ktoś od stolika. Słyszeliśmy, żeście przyjechali i dawno na was czekamy. Spóźniliście się. Paweł Mikołajewicz już chce zamykać jadłodajnię.

Usłyszawszy te słowa, Czesław zwrócił oczy w kierunku przybysza, który witał się tymczasem ze wszystkimi, przedstawiając się nieznajomym. W ogólnym gwarze, jaki teraz powstał, nie było słychać oddzielnych słów. Czesław dosłyszał jednak podczas przedstawiania się nazwisko Szulc.

Nie ulegało żadnej wątpliwości. Był to on, on z całą pewnością. Te same ruchy, ten sam uśmiech, ta sama ryża bródka.

I tu więc, na dalekiem południu, prześladuje go widok tego człowieka, który mu wyrządził największą krzywdę w życiu. Mówiono mu w Warszawie, że dawno umarł. Nic by w tem dziwnego nie było. Szulc był oddawna chory i z tego powodu nie mieszkał w Warszawie, dojeżdżając codzień do „pałaty“ *) z Milanówka, gdzie kupił sobie willę.

Żyje, jest zdrów, przeżył wypędzenie Rosjan z Warszawy, rewolucję i upadek caratu, do którego był tak przywiązany. Twardą miał naturę ten półrosjanin, półniemiec, który wiecznie skarżył się na swe zdrowie i ciągle o niem rozmawiał.

Czesław zerwał się szybko z miejsca. Nie przyjdzie więcej do tej kuchni. Czyż mało miał w życiu do czynienia z tą czeredą ludzi, którzy panoszyli się w Warszawie, urągając podbitym „polaczyszkom“? Znalazła się tu ich cała gromadka, jak róże w bukiecie. Najlepiej zrobi, jeśli przyśpieszy swój zamiar zwiedzenia Włoch i wyjedzie najbliższym statkiem z Dubrownika do Bari, a stamtąd do Neapolu.

Tam przynajmniej nie spotka go nic, coby mu przypominało najcięższe chwile życia. Conajwyżej powiedzą mu faszyści: Idź precz z Italji.

Wstał i zapłacił za obiad Pawłowi Mikołajewiczowi, niemało zdziwionemu, że nie pragnie zapoznać się z gośćmi, o których dopytywał się tak skrupulatnie.

Przeszedł przez miasto. Na ulicy krala Piotra cudzoziemców było bardzo mało. Tubylcy po całodziennej pracy wylegli tłumnie na ulice, opowiadając sobie żywo plotki miejscowe. Dalmatyńcy, czarnogórcy, bośniacy w swych barwnych kostjumach ludowych zwracali na siebie uwagę nielicznych cudzoziemców. Sklepy były już oddawna zamknięte. Świeciło się tylko w kawiarni, gdzie można było przeczytać parę gazet polskich, co ściągało doń niezbyt licznie przybywających do Dubrownika Polaków. Czesław przysiadł tam na chwilę.

W kawiarni siedziało dwóch Polaków, prowadzących na tle wiadomości, przeczytanych w gazecie, ożywioną dyskusję polityczną. Dyskusja ta rozpoczęła się widocznie dawno: już wtedy bowiem, gdy Czesław szedł po raz pierwszy przez miasto w kierunku morza, obaj antagoniści polemizowali namiętnie. Jeden z nich miał orjentację „sanacyjną“, drugi był bezwzględnym przeciwnikiem rządu. Co kilka minut któryś z nich dla dodania sobie animuszu kazał sobie podać nową filiżankę „turskiej“ *) kawy, a co godzina butelkę mocnego miejscowego wina, tak zwanej „Zlatej kaplicy“ (kaplica oznacza kropelkę). Czy te „kropelki“ uderzyły naszym rodakom do głowy, czy też dyskusja przybrała wyjątkowo zajmujący charakter, dość, że w chwilę po wejściu Czesława jeden z rozmówców uderzył swego przeciwnika w głowę drewnianym drążkiem od gazety. Głowie nic się nie stało, a tylko świeżo napoczęta butelka „kaplicy“, przewróciła się, roniąc na ziemię płyn drogocenny.

Czesław odwrócił się z niesmakiem i nie czekając, jaki będzie koniec awantury, opuścił kawiarnię.

Powracał do hotelu.

*) Izby skarbowej.

*) turskiej, znaczy po chorwacku tureckiej.

(D. c. n.).

# SZTAFETA ROBOTNICZA

TYGODNIK SPORTOWY

Rok II | Warszawa, 23 Czerwca 1930 r. | Nr. 25


# Robotnicze kolarstwo w Polsce

Jak wiadomo, robotnicze kolarstwo tak świetnie rozwinięte w krajach zachodnio - europejskich (szczególnie w Niemczech), w Polsce wskutek braku torów kolarskich, wysokiej ceny maszyn i opłakanego stanu szos znajduje się ciągle w powijakach. Dane statystyczne wskazują, że w Niemczech kursuje *dwadzieścia miljonów rowerów*, podczas gdy u nas znajduje się „w obiegu" zaledwie *dwieście tysięcy*.

Z tem większem uznaniem podkreślić należy wysiłki Związków i klubów robotniczych, zmierzające do rozwinięcia kolarstwa wśród szerokich mas robotniczych. Jak dotychczas, głównemi ośrodkami robotniczego kolarstwa w Polsce są Warszawa, Łódź, Lwów i Kraków. *W Warszawie* posiadamy doskonałą sekcję kolarską *„Skry"*, oraz niezłych kolarzy *„Sarmaty"*. *W Krakowie* jedynie *„Legja"* posiada sekcję kolarską i ona też reprezentuje z niemałem powodzeniem robotnicze kolarstwo w grodzie podwawelskim. *W Łodzi* kolarstwem zajmują się: *Widzew, TUR.* i *Huragan,* wreszcie *we Lwowie* miejscowy *R. K. S.* zanotował już w swoich kronikach niejeden sukces na tem polu.

Oznakami rozwoju robotniczego kolarstwa w Polsce są niezliczone imprezy kolarskie, organizowane co tydzień prawie na rozmaitych dystansach, zarówno na szosach, jak i w górach. Poza sobą mamy gigantyczny bieg kolarski Kraków—Warszawa, wycieczkę kolarską do Wiednia i z powrotem na przestrzeni 1300 klm. i olbrzymią wycieczkę kolarską do Paryża i z powrotem przez całą prawie Europę Środkową, pozatem odbył się szereg mniejszych imprez. Przed sobą mamy robotnicze mistrzostwa kolarskie Polski, które się odbędą dnia 29 czerwca w Warszawie.

Rzecz jasna, że nasze wyniki torowe, są daleko gorsze od osiągniętych na szosie, gdyż przeważna część naszych kolarzy trenuje się na szosie, a to z tego powodu, że poza torem „Skry" w Polsce niema ani *jednego robotniczego toru kolarskiego.* Szosowe wyniki naszych kolarzy znajdują się jednak na bardzo wysokim poziomie. Świadczy o tem tabelka robotniczych światowych rekordów kolarskich na szosie, z której wynika, że Polska pobiła już 3 rekordy światowe (na 1 km., 75 i 100 klm.).

Porównawczo więc kolarstwo (oczywiście szosowe) zajmuje u nas jedno z miejsc dominujących. Najbliższym sukcesem organizacyjnym naszych kolarzy mają być kolarskie mistrzostwa Polski, które mają w roku bieżącym szczególnie doniosłe znaczenie, gdyż wynik zawodów będzie równocześnie podstawą do ustalenia składu reprezentacji Polski na mecz z Łotwą.

*I. KLIBAŃSKI.*

## 29 czerwca Warszawa będzie świadkiem Kolarskich mistrzostw Z. R. S. S-u

### Wszyscy robotnicy-kolarze winni się znaleźć na starcie!

Start nastąpi w dn. 29 b. m. w Strudze. Trasa prowadzi do Pułtuska i z powrotem, łącznie 100 klm. Po zawodach odbędzie się w Strudze wspólny obiad (w cenie około 2 złotych).

Lokale na noclegi mogą być zbiorowe, w mieszkaniach prywatnych i w hotelach.

Zgłoszenia przyjmować będzie sekretarjat ZRSS-u do 25 b. m. włącznie.

Startować mogą jedynie zawodnicy, posiadający legitymację ZRSS-u z opłaconemi składkami.

Zaznaczyć należy, iż mistrzostwa te będą zarazem eliminacją do międzypaństwowego spotkania Polska - Łotwa w Rydze.

Startować mają zawodnicy: Huraganu, Widzewa, TUR'a (Łódź), Legji (Kraków), RKS-u (Lwów), Skry, Sarmaty, Gwiazdy (W-wa), oraz kolarze górnośląscy.

## Z DZIEJÓW SPORTU PIŁKARSKIEGO

Wiedeńskie pismo poniedziałkowe „Der Montag" zamieszcza bardzo interesujący artykuł, omawiający historję piłkarstwa, poczynając od czasów starożytnych. Jak się okazuje, w starożytnym Rzymie legjoniści rzymscy uprawiali już piłkę nożną. Także w Chinach na długo przed Narodzeniem Chrystusa uprawiano sport piłkarski. Sport ten był popierany bardzo silnie przez cesarskie dynastje.

Dzień 26 października 1863 r. jest dniem historycznym piłkarstwa europejskiego, w tym dniu bowiem powołany został do życia angielski związek piłkarski, liczący obecnie 750.000 amatorów i 11.000 zawodowców.

16 października 1871 r. ufundowano w Anglji poraz pierwszy puhar, o którego walki należą do dzisiejszego dnia do największych sensacyj świata. Zawody w Wembley są bowiem niejako świętem narodowem, skupiającem na boisku wszystkie sfery towarzyskie z królem na czele.

„Splendid Isolation" Wielkiej Brytanji w piłkarstwie trwała aż do końca ubiegłego stulecia. Anglicy, którzy w tym czasie zorganizowali pierwsze tournee na kontynencie, stali się pionierami piłkarstwa w Europie, które we wszystkich krajach europejskich rozpowszechniło się za wzorem Anglji do niebywałych rozmiarów.

Liczba czynnych piłkarzy, zarejestrowanych w Międzynarodowym Związku piłki nożnej (F. I. F. A.) wynosi w obecnej chwili 20 miljonów. O wiele większa jest jednakże liczba zwolenników tego sportu. Zawodom piłkarskim w Anglji przypatruje się zgórą miljon widzów!

Swym kunsztem piłkarskim podbiła więc Anglja cały świat.

## OŚRODEK BOKSERSKI WRSKO.

Pragnąc przyczynić się do dalszego rozwoju pięściarstwa na terenie okręgu warszawskiego, Warszawski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy postanowił zorganizować Ośrodek Bokserski dla klubów zrzeszonych w W.R.S.K.O.

Ośrodek mieścić się będzie w lokalu R. K. S. „Elektryczność" przy ul. Elektrycznej Nr. 2. Ośrodek otwarty będzie we wtorek i czwartek od 7 do 9 wiecz. pod kierownictwem instruktorów W.R.S.K.O. Kluby, pragnące zgłosić uczestników, zechcą zwrócić się do sekretarjatu WRSKO przy ul. Flory Nr. 1, m. 18. Telefon 334-95.

## PLAŻA R.K.S. „SKRA"

już otwarta i dostępna dla wszystkich robotników i pracowników Warszawy. Wstęp dla członków robotniczych klubów sportowych, zrzeszonych W. R. S. K. O. tylko 40 groszy, dla członków organizacji T. U. R-a oraz związków zawodowych 50 gr.

Korzystajcie. Do słońca! Do wody!

## Na boiskach i bieżniach robotniczych

### POKAZOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE „SIŁY" NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Za inicjatywą i przy współdziałaniu Głównego Zarządu „SIŁY", zorganizowane zostały w niedzielę **„Pokazowe zawody lekkoatletyczne"**.

Organizację samą powierzył Zarząd najdzielniejszym Kołom w Cisownicy, Ustroniu, Goleszowie i Bobrku-Cieszynie. Z założonego zadania wywiązały się Koła w sposób zasługujący na najwyższe uznanie. Na łące, przeznaczonej na ten cel przez Zarząd Gminy w Cisownicy, urządzili siłacze cisowniccy skromne, ale zupełnie wystarczające boisko sportowe, na którem stanęło z górą 50 zawodników z wymienionych powyżej Kół, aby przed rzeszą blizko tysiąc głów liczącą, siłaczy i siłaczek z całego Śląska cieszyńskiego popisać się uzyskaną już sprawnością sportową i dać przykład innym Kołom, jak pracować należy, aby ideały i cele „SIŁY" znajdywały coraz więcej zwolenników.

Pokaz sam obejmował 10 ćwiczeń:

1) Bieg na 100 mtr. (najlepszy wynik 11,29 sek.);
2) Bieg na 3000 mtr. (najlepszy wynik 12,27 min.);
3) Rzut dyskiem (najlepszy 27 mtr.);
4) Rzut oszczepem;
5) Pchnięcie kulą;
6) Skok wzwyż z rozbiegiem;
7) Skok w dal;
8) Ćwiczenia na drążu i poręczach;
9) Strzelanie z łuku, (zespół żeński i męski);
10) Piramidy, zespół żeński i męski.

Przed rozpoczęciem pokazów wygłosił tow. Edward Weber, którego staraniem piękne to święto siłackie doszło do skutku, krótki pouczający wykład o znaczeniu sportu w ruchu robotniczym, przed każdym zaś punktem ćwiczeń dawał osobno fachowe objaśnienia. W czasie całego pokazu przygrywała kapela siłacka z Ustronia. Po zakończeniu zawodów odbyła się miła zabawa taneczna.

### SUKCES KOLARZY RKS. LEGJI.

Staraniem KS. Metal odbył się kolarski wyścig górski na przestrzeni: Tarnów — Krynica. Trasa ze względu na liczne serpentyny najeżona była niezwykłemi trudnościami. Ponadto upał dawał się zawodnikom mocno we znaki. Mimo to organizacja wyścigu zasłużyła sobie na gorące uznanie, zwłaszcza, jeśli się zważy, że do biegu tego stanęło 33 zawodników, ze Lwowa, Rzeszowa, Tarnowa i kilku klubów krakowskich.

Zwyciężył Kwinta z R. K. S. „Legja" — Kraków, w czasie 4:30 m.

### NOWY SUKCES WIDZEWA.

Spotkanie Widzewa z PTC. przyniosło niespodziewane zwycięstwo łódzkiemu zespołowi robotniczemu. W pierwszej połowie przewaga zmienna. Obie drużyny nie wykorzystują kilka dogodnych sytuacji podbramkowych. Po zmianie stron PTC. zdobywa pierwszą bramkę ze strzału Szymańskiego. W następnych minutach uwidacznia się coraz większa przewaga Widzewa, który przez swego prawoskrzydłowego zdobywa dwie bramki, ustalając wynik 2:1 dla Widzewa.

## OTWARCIE LOKALU R.K.S. GWIAZDA

We wtorek dnia 29 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się przy ul. Dzielnej 9 uroczyste otwarcie własnego lokalu Rob. Klubu Sport. „Gwiazda".

Robotniczemu Klubowi życzymy dalszego pomyślnego rozwoju w nowej siedzibie.

## CENTRALNY SPORTOWY WYDZIAŁ KOBIECY Z. R. S. S.

Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu ŻRSS przy ulicy Flory 1 m. 18 Nadzwyczajne Zebranie Centr. Sport Wydz. Rob. Zw. Rob. Stow. Sport.

## ODZNACZENIA PIŁKARZY Z OKAZJI JUBILEUSZU PZPN.

### „SKRA" W LICZBIE KLUBÓW ODZNACZONYCH.

Z okazji 10-ciolecia istnienia PZPN. szereg okręgów, klubów i graczy zostało odznaczonych specjalnymi dyplomami honorowymi.

Odznaczono następujące związki okręgowe: Kraków, Łódź, Lwów, Śląsk, Warszawa.

**Kluby:** Wisła, Warta, Cracovia, ŁKS, Pogoń, Czarni, Polonia, Pogoń (Katowice), Naprzód (Lipiny), BBSV (Bielsko), IKS (Katowice), Ostrovia, Sosnowiec, Lechja, Polonja (Przemyśl), **Skra (Warszawa)** i Makabi (Kraków).

Dla graczy w zależności od stopnia zasług i ilości gier międzynarodowych ustanowiono trzy kategorje odznak. Do pierwszej grupy zaliczeni zostali: Kuchar, Kałuża i Sperling.

Drugą kategorję tworzą: Spojda, Staliński, Batsch, Gintel, Karasiak, Hanke i Reyman II.

Trzecia kategorja: Martyna, Olearczyk, Pazurek, Ciszewski, Kossok, Styczeń, Miller, Loth II, Bułanow II, Kisieliński I, Słonecki, Wiśniewski, Balcer, Chruściński, Cikowski, Zastawniak, Goerlitz II, Adamek, Domański, Synowiec, Fryc, Garbień i Kotlarczyk I.

Lista ta będzie jeszcze uzupełniona nazwiskami graczy, którzy rozegrali odpowiednią ilość spotkań międzymiastowych. Pozatem odznaki zostaną przyznane: 45 działaczom związkowym, 150 działaczom klubowym i 5 sędziom.

## Wczorajsza niedziela w sporcie

### MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

#### MISTRZOSTWA KLASY A.

**Gwiazda — Makabi 2:1 (0:0).** Zawody o mistrzostwo klasy A pomiędzy wymienionemi klubami wywołały olbrzymie zainteresowanie. Na boisku Polonii zebrało się około 5.000 osób. Przebieg zawodów nie usprawiedliwiał tego zainteresowania, gdyż gra była nieciekawa. W pierwszej połowie lekką przewagę miała Gwiazda, ale pomimo tego przez 75 minut wynik był bezbramkowy. Na 15 minut przed końcem Zelcer zdobywa prowadzenie dla Makabi, wyrównał Lerner I, a Lerner II ustalił wynik 2:1 dla Gwiazdy.

Przedmecz drugich drużyn 0:0, trzecich 1:0 dla Gwiazdy.

**Marymont — Ruch 4:0 (1:0)** Marymont wystąpił z siedmioma rezerwowymi, z tego część graczy grała również w przedmeczu. Łatwe zwycięstwo mistrza Warszawy, dla którego bramki zdobyli Wasilewski i Rudnicki (po 2). U zwycięzców wyróżnił się atak.

Przedmecz 10:1 (5:1) dla Marymontu II.

**Polonia Ib — Skra 3:2 (2:2).** Ciężko wywalczone zwycięstwo Polonii, dla której bramki zdobyli Pawełkiewicz (2) i Goldwasser (1). Dla pokonanych bramki strzelili Lewandowski i Smosarski. Skra wystąpiła z kilkoma rezerwowymi.

#### INNE MECZE PIŁKARSKIE.

**Lawina — Drukarz 1:1.**
**Powiśle — K. K. M. P. 3:3.**
**Barkochba — Kordjan 4:3 (1:3).**
**Świt — Sarmata 0:0.**
**CWS — Samson 2:0 (1:0).**
**Ceratowianka — Robur 4:2 (0:0).**
**WATT — Patria 12:1 (4:1).**
**Grochów — Wekker 3:0.** Mecz przerwany przed pauzą:
**Orzeł — Czarni 7:4 (0:2).**
**Reduta — ZASS 7:2.**

### MECZE LIGOWE

**ŁTSG — Warszawianka 4:2 (2:1).**

Gra równorzędna na niskim poziomie. Bramki dla ŁTSG zdobyli Herbstreich 2, Pogodziński i Królewiecki, dla Warszawianki Zwierz II, w tem jedna z karnego.

**Pogoń — ŁKS 3:3 (2:2).**

Gra na niskim poziomie, ale interesująca. Bramki zdobyli dla Pogoni Maurer i Zimmer 2, dla ŁKS Tadeusiewicz, Durka z wolnego i Król.

**Polonia — Czarni 2:0 (1:0).**

Polonia zaprezentowała się z najlepszej strony, wygrywając zupełnie zasłużenie. Obie bramki zdobył Malik.

**Wisła — Ruch 4:2 (1:1).**

Ruch grał bardzo brutalnie, czem jednak nie był w stanie uzyskać przewagi. Bramki dla Wisły zdobyli Czulak, Reyman i Kisieliński 2 (1 z karnego). Drugiego karnego Wisła nie wyzyskała. Dla Ruchu Peterek i Dziwisz.

**Warta — Cracovia 1:0 (0:0).**

Gra ostra i brutalna, skutkiem czego Fontowicz, Nowiski i Radojewski (Warta) doznali poważnych kontuzyj. Jedyną bramkę zdobył Przybysz głową po kornerze.

### LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA PAŃ OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie zawody lekkoatletyczne pań o mistrzostwo okręgu warszawskiego. Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

200 mtr. 1) Turecka (Makabi) 29,4. Skok wdal z miejsca: 1) Hulanicka (Grażyna) 250 cm. Skok zwyż 1) Manteuffel (AZS) 1,43 m. Kula: 1) Schabińska (Grażyna) 9,73. Dysk: 1) Zajączkowska (Grażyna) 31,47 m. Sztafeta 4X100: 1) Grażyna 54,2 przed AZS 55 i Legją.

Drugiego dnia wyniki były następujące:

Skok wdal z rozbiegiem: 1) Hulanicka (Gr.) — 4,9. 100 mtr. 1) Hulanicka (Gr.) 13,2 sek., sztafeta 4X200: 1) AZS 1:56,6 (rekord Polski), 800 mtr. 1) Wieczorkiewiczówna (AZS) 2:39, oszczep 1) Hulanicka 28,85, 60 mtr.: 1) Hulanicka 8 sekund, 80 mtr. przez płotki: 1) Schabińska 13,6.

### POLSKA ZWYCIĘŻA W TRÓJMECZU BAŁTYCKIM

Rozegrany w sobotę i niedzielę trójmecz lekkoatletyczny Polska — Estonja — Łotwa przyniósł następujące wyniki:

**100 mtr.:** 1) Kivits (Łotwa) 10,7 sek. 2) Szenajch (Polska) o pierś, 3) Keskuell (Estonja) o metr.

**800 mtr.:** 1) Kusociński (Polska) 1:57,1 sek., 2) Tiisfeldt (E) 1:58,8 sek. 3) Froelich (Ł) 1:59,6 sek. (nowy rekord Łotwy).

**5000 mtr.:** 1) Kusociński (P) 16:28,3 sek., 2) Beldsinsky (E) 16:38,2 sek., 3) Prast (E) 16:58,8 sek.

**110 mtr. przez płotki:** 1) Nowosielski (P) 15,6 sek., 2) Raehn (E) 15,7 sek., 3) Majtkowski (P) 16 sek.

**Sztafeta 4 X 100 mtr.:** 1) Estonja 43,5 sek., 2) Polska 44,2 sek., 3) Łotwa 44,3 sek.

**Skok w dal:** 1) Rudits (Ł) 7,12 mtr., 2) Raehn (E) 7,025 m., 3) Sikorski (P) 7,02 mtr.

**Kula:** 1) Suuk (E) 14,29 mtr., 2) Dimsa (4) 13,915 m., 3) Heljasz (P) 13,72 mtr.

**Rzut oszczepem:** 1) Jurgis (Ł) 61,86 m., 2) Suuk (E) 58,25 m., 3) Ausson (E) 57,08 mtr.

Rezultat rozgrywek w drugim i ostatnim dniu przedstawia się następująco:

**200 mtr.:** 1) Kiwits (Ł) 21,9 (rekord łotewski), 2) Biniakowski (P) 22,3, 3) Szenajch (P).

**Rzut dyskiem:** 1) Estończyk 43,62 m. Polacy zajęli 5 i 6 miejsca.

**1500 mtr.:** 1) Kusociński (Polska) 4:02. Drugie miejsce Estonja.

**Skok wzwyż:** Zawodnicy Łotwy, Polski i Estonji po 1,80 m.

**400 m.:** 1) Biniakowski (P) 50,5 sek., 2) Piechocki 51,3 s.

**10 kilometrów:** 1) Kusociński 32:58. 2 i 3 miejsce Estonja, 4 i 5 Łotwa, 6 Polska.

**Skok o tyczce:** 1) Dimsa (rekord łotewski) 3,70, 2, 3 i 4 miejsca Adamczak, Majtkowski oraz Taman (rekord estoński) po 3,65.

**Sztafeta 4 X 400 —** 1) Polska 3:23.

W ostatecznej klasyfikacji dwudniowego lekkoatletycznego trójmeczu bałtyckiego pierwsze miejsce zajęła Polska, zdobywając 119 punktów. Druga z kolei Estonja zdobyła również 119 punktów. Trzecie miejsce zajęła Estonja — 98 punktów. Reprezentacja Polska ogłoszona została za zwycięską ponieważ zajęła ona więcej pierwszych miejsc niż posiadająca tą samą ilość punktów drużyna estońska.

# Z ŻYCIA PARTJI

## WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

### O. K. R. — WARSZAWA.

W poniedziałek, dn. 23 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się plenarne posiedzenie Warsz. Okr. Komitetu Robotn. P. P. S. Tematem obrad będzie „Kongres Demokracji polskiej w Krakowie". Proszeni są o przybycie przewodniczący, sekretarze i skarbnicy wszystkich dzielnic P. P. S. w Warszawie.

EGZEKUTYWA OKR. PPS. Warszawa - Podmiejska. Ci t.t., którzy wyznaczeni są przez Kom. Miejsc., względnie pow., jako delegaci na Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu do Krakowa, proszeni są o konieczne przybycie na posiedzenie Egzekutywy we wtorek, t. j. dn. 24 b. m. o godz. 6 wiecz. do lokalu

WTOREK, dn. 24 b. m.

NOWE BRUDNO — godz. 7 wiecz. w lokalu Siedzibna 5 m. 10 posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

WOLA - CZYSTE — godz. 7 wiecz. w lokalu Grzybowska 57 posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

KOŁO ELEKTROWNI P. P. S. — godz. 6 wiecz. w lokalu Czerwonego Krzyża 20 Zebranie członków Koła.

KOŁO KOLEJOWE P. P. S. — w lokalu Siedzibna 5 m. 10 o godz. 4 po poł. Zebranie członków Koła.

KOŁO PRACOWNIKÓW FABRYKI LILPOP o godz. 4.30 w lokalu Grzybowska 57 odbędzie się zebranie członków Koła.

## RUCH KOBIECY

PONIEDZIAŁEK, 23 b. m.

KOŁO KOBIET DZIELNICY PRAGI o g. 7 wiecz w lokalu Ząbokwska 41-43, posiedzenie Zarządu Koła.

KOŁO KOBIET DZIELNICY GROCHÓW o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Osiecka 33, posiedzenie Zarządu Koła.

WTOREK, 24 b. m.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY o godz. 7 wiecz w lokalu Wydziału Leszno 53, zebranie wszystkich członkiń z referatem.

## Organizacja Młodzieży T. U. R.

KONFERENCJA MIĘDZYKOŁOWA Warszawskiej Org. Młodzieży TUR. W środę, dnia 25 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym — Warecka 7, odbędzie się Konferencja Międzykołowa. Stawiennictwo członków Egzekutywy, Komitetu Wykonawczego, Zarządów Kół i RDS.-ów, kierowników sekcyj i członków Rady Hufca Cz. H. — obowiązkowe.

ZARZĄD KOŁA IM. F. PERLA. W poniedziałek, dnia 23 b. m. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się Walne zebranie członków koła.

CZERWONA STRZAŁA. We wtorek, dn. 24 b. m. o godz. 9 wiecz. odprawa Rady Oddziału Czerwonej Strzały Warsz. Org. Młodzieży T. U. R.

WYCIECZKA DO BERLINA. Termin zapisów upływa z dniem 28 b. m.

OBÓZ LETNI TUROWCÓW. Termin zapisów na 1 dekadę upływa 26 b. m. W środę, dnia 25 b. m. delegaci Kół obowiązani są przedłożyć listy kandydatów na obóz z Kół Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

Przyjmowani są również kandydaci poleceni przez członków partji, Zw. Zaw. i poszczególnych towarzyszów.

Zgłaszać się Warecka 7 w podwórzu na prawo, 2 piętro. Codziennie od godz. 7 do 9 wiecz. i u tow. Synowieckiego od godz. 9 do 2 po poł.

TUROWCY! *Czyńcie przygotowania do* SPOTKANIA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ, *które odbędzie się dn. 6-go lipca 1930 r. w Warszawie.*

EGZEKUTYWA OKRĘGOWA WARSZAWA - PODMIEJSKA. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się w środę, dn. 25 b. m. o godz. 6 po poł. Obecność wszystkich delegatów konieczna. Na porządku dziennym: sprawa Zlotu warszawskiego i pracy letniej.

WYKŁADY INSTRUKCYJNE.

W poniedziałek, dn. 23 od godz 7 — 9 odbędą się w lokalu Koła im. St. Okrzei przy ul. Ząbkowskiej 43 wykłady tow. tow. Adama Obarskiego i Eugenji Pragierowej.

### FOTOGRAFJE Z WYCIECZKI.

Fotografje z wycieczki do Kazimierza i Puław, można zamawiać w zakładzie fotograficznym — Pęcherski, ul. Mazowiecka 2. Komplet składa się z 14 sztuk po 30 gr. szt.

Zamówienia należy zgłaszać jaknajprędzej, gdyż po terminie kilkudniowym klisze zostaną zwrócone właścicielowi.

# Co słychać w Warszawie?

„WIANKI" NA „SKRZE".

Dziś, t. j. 23 b. m. wieczorem Robotniczy Klub Sportowy „Skra" urządza na swej przystani „Wianki". Wstęp na przystań dla gości 50 gr. Przejażdżka po Wiśle łodziami 50 gr. dla członków klubu i 1 zł. dla gości.

„NOC ŚWIĘTOJAŃSKA" NA „PONIATÓWCE".

Wielką atrakcją poniedziałkowej nocy Świętojańskiej będą tradycyjne „Wianki" na plaży „Poniatówka" urozmaicone rewją popularnego teatru „Ananas" z udziałem powiększonego zespołu.

UKARANIE 2.502 POBOROWYCH.

Wydział wojskowy komisarjatu rządu m. stoł. Warszawy ukarał w m .maju za przekroczenie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, a mianowicie: za niestawienie się przed komisjami poborowemi w terminie, nie zameldowanie o zmianie adresów przez rezerwistów i zaliczonych do pospolitego ruszenia etc., łącznie 2.502 osoby na sumę 11.435 zł.

POBÓR.

W poniedziałek, 23 b. m., w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn, ur. w r. 1909 i tych z pośród ur. w latach 1908 i 1907, którzy przy poprzednich przeglądach uznani byli za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zam. w 9 i 10 dzielnicach V kom. — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zam. w 9 i 10 dzielnicach XII kom. — w komisji Nr. 2, mieszczących się przy ul. Stalowej 73, 3) zam. w 1 i 2 dzielnicach XVI kom. — w komisji Nr. 3 (Dobra 72). 4) zam. w 4 i 5 dzielnicach XX/XXI kom. — w komisji Nr. 4 (Stalowa 73), 5) zam. w 13 dzielnicy VII kom. — w komisji Nr. 5 oraz 6) zam. w 1 i 2 dzielnicach XIX/XXII kom. — w komisji Nr. 6, mieszczących się przy ul. Huzarskiej Nr. 1, w koszarach 1 D. A. K.

## ZAMACH SAMOBÓJCZY POLICJANTA

39-letni Władysław Witkowski, st. posterunkowy wczoraj o godz. 5 postrzelił się z rewolweru w głowę przed domem Leszno 4. Desperata pełniący w pobliżu służbę posterunkowy przewiózł do ambulatorjum pogotowia, a następnie — po opatrunku —do domu.

## ORGJE SAMOCHODOWE

Wczoraj o godz. 13 przed domem Wileńska 7, samochód przejechał 4-letniego Henryka Buźnickiego (Wileńska 5). Lekarz pogotowia stwierdził u chłopca 2 rany tłuczone głowy, wstrząs mózgu i pęknięcie podstawy czaszki. Dziecko w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— Na Nowym Świecie wprost ulicy S-to-Krzyskiej samochód potrącił 55-letniego Berka Mojżesona, robotnika. Doznał on potłuczenia prawego kolana i wstrząsu.

— Na ulicy Ś-to-Krzyskiej wprost placu Napoleona samochód najechał na 11-letniego Pinkusa Feigenbauma (Ś-to-Krzyska 28). Chłopiec doznał potłuczenia prawego łokcia i przedramienia. Ostatnie 2 osoby opatrzono w ambulatorjum pogotowia.

## POŻAR W ELEKTROWNI

Wczoraj około godz. 4 m. 20 palacze w kotłowni elektrowni warszawskiej (Leszczyńska 1) zauważyli gęste kłęby dymu w kotłowni, gdzie było nagromadzone około 150 tonn węgla drobnego. Wskutek nadmiernego gorąca, węgiel zagrzał się i nastąpiło samozapalenie. Na miejsce wyruszyły ratuszowy i nowoświecki oddziały straży, które zapobiegły rozszerzeniu się ognia, zalewając wodą olbrzymie masy węgla. Akcja trwała do godz. 6. Obserwacja strażacka pozostała na miejscu do godz. 10 rano. Spalił się częściowo pas gumowy, na którym umocowany był wagonik do węgla.

## UPADEK Z HUŚTAWKI

W „Luna Parku" spadł z huśtawki 30-letni Szmul Alter. Doznał on potłuczenia kręgosłupa i czoła. Pogotowie przewiozło ofiarę karkołomnej zabawy do szpitala Przemienienia Pańskiego.

## ZAGADKOWY ZGON

Na rogu Al. Ujazdowskiej i ul. Agrykola zasłabł nagle mężczyzna niewiadomego nazwiska lat koło 36. Pogotowie przewiozło go w agonji do szpitala Dz. Jezus.

## STAN POGODY

W dniu wczorajszym rankiem, po przejściu burz i przelotnych deszczów nocą i wieczorem dnia poprzedniego nad Pomorzem, Poznańskiem, Mazowszem i Podkarpaciem, było pochmurno i miejscami mglisto, temperatura zaś nieco się obniżyła i wynosiła od 15 st. do 18 st.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: rankiem w całym kraju naogół chmurno, miejscami drobne przelotne deszcze. W ciągu dnia wypogodzenie. Temperatura bez zmiany. Słabe wiatry północno - zachodnie, potem na zachodzie miejscowe.

## WYSCIGI KONNE

W dniu wczorajszym rozegrane zostały m. in. dwa handicapy: pierwszy handicap Wielkopolski, zł. 7.000, wygrał dość niespodziewanie Gran, drugi handicap Małopolski wygrał w pięknym stylu i doskonałym czasie przez nas typowany na pierwszem miejscu Douceur de Vivre K. Zamojskiego, osiągając w totalizatorze najwyższą wypłatę dnia zł. 115 za 10. Inne gonitwy były również dosyć ciekawe. Publiczności, jak zwykle w dzień świąteczny, dużo.

Tor lekki. Rezultaty poniżej.

Gonitwa 1, dyst. 2100 mtr. 1) Mindowe, 2) Kokietka w 2 m. 18 sek. o 2 dł. tot. 11, 20 zł.

Gonitwa 2, dyst. 2400 mtr. 1) Already, 2) Granat w 2 m. 37 sek., o 2 dł. tot. 25, 11, 11 zł.

Gonitwa 3, dyst. 1600 mtr. 1) Dzik, 2) Armagnac w 1 m. 40 sek. o szyję. Tot. 22 zł.

Gonitwa 4, dyst. 1600 mtr. 1) Gran, 2) Latawiec, 3) Egmont w 1 m. 39 sek. o szyję tot. 105, 24, 18, 16 zł.

Gonitwa 5, dyst. 2100 mtr. 1) Mag, 2) Fideja, 3) Tabu II w 2 m. 16 sek. o 1 dł. tot. 29, 12, 12 zł.

Gonitwa 6, dyst. 2100 mtr. 1) Douceur de Vivre, 2) Impas, 3) Roi Barde w 2 m. 14½ sek. o 3 dł. tot. 115, 30, 26, 26.

Gonitwa 7, dyst. 2100 mtr. 1) Gazella, 2) Hospodar, 3) Dyana w 1 m. 43 sek. o 2 dł. tot. 29, 14, 14 zł.

Następne wyścigi jutro o godz. 4 popoł.

## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 — 13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.10 — 13.25 Dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych. 13.25— 15.15 Przerwa. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.50 Odczyt turystyczno - krajoznawczy. 16.15 Program dla dzieci: P. W. Tatarkiewicz omówi „Listy od dzieci". 16.45 — 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 Przegląd komunikacyjny. 17.35 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny. 18.00 — 18.30 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 18.30 — 19.30 Godzina zarezerwowana na audycję Pen - Klubu. 19.30 Rozmaitości. 19.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza" — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę ósmą. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Pogadanka muzyczna (omówienie programu koncertu międzynarodowego — wygł. p. Karol Stromenger). 20.30 Koncert międzynarodowy z Belgradu. — Transmisja do Warszawy, Wiednia, Berlina, Pragi, Budapesztu i Zagrzebia. Wykonawcy: Orkiestra, chóry i soliści Opery Belgradzkiej. 22.00 P. Marja Kuncewiczowa wygłosi feljeton p. t. „Oczy ciemne". 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22.25 „Ostatnia Fala" — wygł. red. J. Piotrowski. 23.00— 24.00 Muzyka taneczna.

# TEATR I MUZYKA

## Dziś w teatrach miejskich

**Wielki**

**Narodowy**
o 8 w. „Zły szeląg"

**Letni**
o 8 w. „Wysoka stawka"

TEATR „ATENEUM" w ogrodzie Bagatela. Gra zespół teatru „Ateneum" codziennie o godz. 8.15 na scenie letniej satyryczną groteskę baśniową „Turandot, księżniczka chińska". Publiczność żywo zainteresowała się tą imprezą.

TEATR WIELKI jest dziś wieczór nieczynny. Jutro „Ijola".

TEATR NARODOWY. Dziś „Zły szeląg".

TEATR LETNI. Dziś i dni następnych „Wysoka stawka".

TEATR POLSKI. Dziś sensacyjna sztuka amerykańska p. t. „Artyści".

TEATR MAŁY. Dziś i jutro „Papa".

„MORSKIE-OKO". Dziś rewja „Codziennie dancing".

TEATR „QUI PRO QUO". Dziś poraz ostatni grana będzie arcywesoła rewja „Budżet wiosenny". We wtorek wobec generalnej próby teatr nieczynny. We środę wielka aktualna rewja pod tytułem „Dwie możliwości" z udziałem całego zespołu. Premjera zapowiada się wielce sensacyjnie.

MAŁA SALA „COLOSSEUM", Nowy Świat. 19. Dziś i codziennie „Pomajowa Szopka Polityczna"., wielka rewja postaci politycznych w 2-ch częściach. Początek o godz. 7.30 i 9.30 wiecz

TEATR „MIGNON", Marszałkowska 81b Dziś „Całusy i całuski".

TEATR REWJI „WESOŁY WIECZÓR". Tylko do niedzieli włącznie rewje „Czy pani lubi bez?". Od poniedziałku zaś widowisko rewjowe p. t. „Halama u nas".

TEATR REWJI „ANANAS", Marszałkowska 114. Rewja „Co w trawie piszczy?" z udziałem Leo Fuksa, zwanego „człowiek-guma".

## NASZA RUBRYKA

ZAOFIAROWANIE PRACY.

ZARAZ potrzebna służąca do małego mieszkania. Mokotowska 52 m. 22.

KONDYCJA NA LATO do dwóch chłopców blisko Warszawy na dogodnych warunkach dla akademika. Pierwszeństwo członkom Z.N.M.S. Zgłaszać się telefonicznie Nr. 204-96, dziś od 8 — 10 rano.

**Poszukiwanie pracy**

TAPICER, były pracownik fabryki mebli Szczerbińskiego, poszukuje pracy. Przerobienie materaca 15 złotych. Tatrzańska 6,

W PIENINY WYCIECZKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R. od dn. 1 — 6 lipca. Koszty 60 zł. Prowadzi H. Kopcińska-Piętakowa. Ostatnie dni zapisów.

Jeden z najpiękniejszych zakątków kraju. Zwiedzenie Krakowa, Nowego Sącza, Mościc (wielkie fabryki), od Czorsztyna łodziami Dunajcem do Krościenka. Z Nowego Targu widok na przepiękną panoramę Tatr. Widoki z przełomu Dunajca porównać można z najcudowniejszemi widokami szwajcarskiemi. Wejście na szczyty: Trzy Korony, Sokolica i inne. Zapisy: Sekretarjat Generalny T. U. R., Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03 od 17 do 19.



**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.